

# PATRIOTYZM XXI WIEKU – NARCYZM CZY DUMA NARODOWA?

## Abstrakt

Celem debaty było przyjrzenie się temu, czym jest patriotyzm i nacjonalizm we współczesnej Polsce. Punktem wyjścia do prowadzonej dyskusji były badania przeprowadzone wspólnie przez CBOS i Collegium Civitas w czerwcu 2017 roku, *Patriotyzm i nacjonalizm w świadomości Polaków*. W pierwszej części debaty goście dyskutowali różne podejścia do definiowania patriotyzmu i nacjonalizmu oraz ich wzajemnej relacji. Część druga była poświęcona dyskursowi publicznemu odnoszącemu się do tych dwóch pojęć. W ostatniej części panelu goście dyskutowali o patriotyzmie wśród młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem studentów szkół wyższych.

Słowa kluczowe: *patriotyzm, nacjonalizm, młodzież*

---

# PATRIOTISM OF THE 21ST CENTURY – NARCISSISM OR NATIONAL PRIDE?

## Abstract

The aim of the debate was to look at what patriotism and nationalism in modern Poland are. The starting point for the discussion was a research carried out jointly by CBOS and Collegium Civitas in June 2017, *Patriotism and nationalism in the minds of Poles*. In the first part of the debate guests discussed different approaches to defining patriotism and nationalism and their mutual relationship. The second part was devoted to public discourse referring to these two concepts. In the last part of the panel guests discussed patriotism among young people, with particular emphasis on university students.

Keywords: *patriotism, nationalism, youths*

Przez cały okres dojrzewania demokracji toczył się w Polsce spór o kształt patriotyzmu. Silny ładunek emocjonalny związany z pojęciem patriotyzmu wpływał na klimat gier politycznych oraz kampanii wyborczych. Debaty te odwoływały się do historycznego kontekstu bohaterstwa i zdrady narodowej, chwały i hańby, prawdy i fałszu. W ostatnich latach te emocje uległy nasileniu i wyostrzyły myślenie nas obywateli o własnej historii i przeszłości.

W międzyczasie w różnych środowiskach zajmujących się dziedzictwem narodowym i badaniami nad przeszłością: instytucjach naukowych, akademickich, kulturalnych, muzealnych, państwowych i pozarządowych, powstało wiele opracowań dotyczących bezpośrednio patriotyzmu lub odniesień do niego przy okazji różnego typu studiów nad pamięcią, postawami społecznymi i historią idei.

Jednym ze znaczących stanowisk w tej sprawie jest *Chrześcijański kształt patriotyzmu* – dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych z 27 kwietnia 2017 roku. Waga tego opracowania polega na tym, że wznosi się ono ponad aktualne spory polityczne i koniunkturalne podejście niektórych środowisk eksponujących ideologiczną tożsamość narodową i patriotyczną.

W Collegium Civitas, uczelni, która od 20 lat jest miejscem debaty i dyskursu publicznego nad najważniejszymi problemami Polski, Europy i świata, postanowiliśmy poddać dyskusji myśli i refleksje podjęte w tym dokumencie z udziałem osób, którym w codziennej ich działalności problem patriotyzmu nie jest obcy.

W związku z tym, w ramach obchodów 20-lecia Collegium Civitas, 19 września 2017 roku w siedzibie uczelni w Pałacu Kultury i Nauki odbyła się debata z udziałem: biskupa Michała Janochy, ks. prof. Piotra Mazurkiewicza (UKSW), prof. Mirosławy Grabowskiej (CBOS), prof. Rafała Pankowskiego (Collegium Civitas, stowarzyszenie „Nigdy Więcej”), gen. Mirosława Różańskiego (Fundacja Bezpieczeństwa i Rozwoju STRATPOINTS) i red. Wojciecha Przybylskiego („Res Publica Nowa”), który debatę poprowadził.

red. Wojciech Przybylski

W słowie wprowadzającym do debaty rektor Collegium Civitas, prof. Stanisław Mocek, podał dwa źródła będące inspiracją dla podjęcia tej tematyki: dokument Konferencji Episkopatu Polski *Chrześcijański kształt patriotyzmu* (2017) oraz badania dotyczące patriotyzmu w społeczeństwie polskim, przeprowadzone wspólnie przez CBOS i Collegium Civitas w czerwcu 2017 roku, *Patriotyzm i nacjonalizm w świadomości Polaków* (Ruszkowski 2017).

Na początku prof. Paweł Ruskowski nawiąże do wyników tych badań. Podnosiły one kwestię, o której wielu Polaków obecnie dyskutuje, ale i próbowały uchwycić stosunek opinii publicznej do dyskursu publicznego, dotyczącego narodu, narodowości, suwerenności, patriotyzmu i innych pojęć, określających tożsamość zbiorową Polaków.

prof. Paweł Ruskowski

Tytułem wprowadzenia do debaty chciałbym przybliżyć kilka ważnych wniosków, płynących ze wspomnianych wcześniej badań.

Najważniejszy z nich jest taki, że mamy do czynienia z dwoma typami rozumienia patriotyzmu: uniwersalnym i partykularnym. Rozumienie uniwersalne to jest nawiązywanie do takich wartości jak pojednanie, miłość bliźniego. Patriotyzm w sensie partykularnym to odniesienie się do swojego narodu, ojczyzny, tradycji, kultury.

To są pierwsze tego typu badania, oparte o takie paradygmaty<sup>1</sup>. Wykazały one, że Polacy bardziej akceptują partykularny sposób rozumienia patriotyzmu niż uniwersalny. Przykładowo. „Patriotyzm to utożsamianie się ze swoim narodem” – 64%; „Patriotyzm to gotowość służby i poświęcenia na rzecz dobra wspólnego” – 53%. To jest różnica 19 punktów procentowych.

Drugi wniosek z badań jest taki, że patriotyzmu traci powoli funkcję integrującą, staje się czynnikiem różnicującym. Ten wniosek wynika z faktu, że szczegółowa analiza zróżnicowania opinii wskazuje, że badanych różnicują jedynie kwestie polityczne, czyli preferencje polityczne i poglądy (lewica, prawica).

Trzecia kwestia związana jest z nacjonalizmem. Nacjonalizm zaczyna być akceptowany. Przykład: przy pytaniu, jaka jest różnica między nacjonalizmem a patriotyzmem, 8 proc. badanych odpowiedziało, że nie

---

<sup>1</sup> CBOS wielokrotnie przeprowadzał badania poświęcone zarysowanym zagadnieniom: *Między patriotyzmem a nacjonalizmem* 2016; *Świadomość historyczna Polaków* 2016; *Powody do dumy i wstydu dla Polaków* 2010; *Rozumienie patriotyzmu* 2008; *O tożsamości Polaków* 2002; *Czy jesteśmy dumni ze swojej polskości* 1994.

ma; 16% – nacjonalizm to jest radykalna forma patriotyzmu, a 27% nie ma zdania.

Ostatni wniosek dotyczy preferencji politycznych. Chodzi o dwie definicje: patriotyzm to jest utożsamianie się ze swoim narodem; patriotyzm to otwartość i szacunek wobec innych narodów. Różnica w akceptowaniu tak sformułowanych definicji wynosi: wśród elektoratu PiS-u – 22 pkt procentowych, PO – 7 pkt procentowych, Kukiz'15 – 30 pkt procentowych, .Nowoczesna – 12 pkt procentowych.

Patriotyzm więc zaczyna mieć różne znaczenie w świadomości społecznej i prawdopodobnie dominować będą czynniki bardziej różnicujące go niż łączące.

bp Michał Janocha

Na początku chciałbym w wielkim skrócie nakreślić minipanoramę i przypomnieć dwa istotne czynniki, które ukształtowały nasze pojęcie patriotyzmu, a mianowicie filozofię grecko-rzymską i chrześcijaństwo. Podstawowa uwaga etymologiczna – słowo patriotyzm wywodzi się od greckiego rzeczownika *patria* (ojczyzna), które w swoim rdzeniu zawiera termin *pater* (ojciec). W moim przekonaniu jest to bardzo ważna intuicja, że od samego początku naszej cywilizacji grecko-rzymskiej rozumienie ojczyzny wprowadza nas w krąg rodziny. W krąg ojczyzny, ojcowizny, a równocześnie macierzyństwa.

Drugi faktor to jest chrześcijaństwo, którego innowacyjność rozumiemy w odniesieniu do Starego Testamentu, w którym Bóg wybiera jeden naród (to pojęcie występuje ponad 1000 razy). Natomiast w Nowym Testamencie św. Paweł przedstawia rewolucyjną myśl w słowach: „nie ma już Żyda ani Greka [pod pojęciem Greka rozumiemy wszystkich pogan, bp.], nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, ponieważ wszyscy jesteście jedno w Chrystusie Jezusie” (Gal 3, 28). Zatem chrześcijaństwo z jednej strony relatywizuje pojęcie ojczyzny. Dokument – List do Diogneta z końca I, początku II wieku – mówi

o chrześcijanach: „Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna jest im ziemią obcą”, a św. Paweł napisze „nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3, 20). Pojęcie patriotyzmu ostatecznie odnosi się do eschatologii i rzeczywistości zbawienia. Z drugiej strony to przekreślenie różnicy między Żydem i Grekiem nie oznacza zacierania różnic, podobnie jak sformułowanie nie ma mężczyzny, ani kobiety nie oznacza, że nie istnieją bardzo istotne, dopełniające się różnice między mężczyzną a kobietą. Kościół idąc po tej linii, a jednocześnie przyjmując etos miłości do ojczyzny odziedziczony w kulturze grecko-rzymskiej, będzie z jednej strony akcentował bardzo mocno miłość do Ojczyzny jako czynnik patriotyczny, a z drugiej będzie relatywizował odnosząc wszystko do rzeczywistości eschatologicznej. Myślę, że w tym paradoksie i napięciu jest bardzo ważny moment do zrozumienia patriotyzmu w ujęciu chrześcijańskim.

W dokumencie biskupi nie używają definicji patriotyzmu, czy nacjonalizmu, przyjmując intuicyjne ich znaczenie. Zastrzegając, że mówimy o języku polskim, co jest bardzo ważne, ponieważ nacjonalizm w języku polskim ma inną konotację niż w językach np. romańskich czy germańskich. O ile patriotyzm jest miłością do ojczyzny z poszanowaniem ojczyzn innych narodów – w miłości do ojczyzny jest otwartość na innych – to nacjonalizm oznacza miłość do ojczyzny połączoną z niechęcią bądź nienawiścią do innych narodów. Tak bym to najkrócej zdefiniował.

ks. prof. Piotr Mazurkiewicz

Porównując treść najnowszego dokumentu Episkopatu Polski na temat patriotyzmu z wcześniejszym tekstem przygotowanym przez Radę ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski z roku 2012, zatytułowanym *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, wydaje mi się, że jest on dużo bardziej uporządkowany, niż najnowszy tekst.

Dokument, który jest przedmiotem naszej dyskusji, powstał w związku z pewnym kontekstem: jakie jest spojrzenie na patriotyzm, jak go przekazywać, jak do niego wychowywać. Tym nowym kontekstem jest to, o czym mówił profesor Ruszkowski, mianowicie nowy typ konfliktu społecznego i obawa, że zarówno pojęcie patriotyzmu, jak i nacjonalizmu mogłyby być zinstrumentalizowane. To znaczy, że zamiast tych rzeczywistych intelektualnych różnic, które są między tymi pojęciami, terminy te zaczęły funkcjonować jako stygmaty – do stygmatyzacji przeciwników. Czy w sensie pozytywnym, że ktoś jest nacjonalistą, czy w sensie negatywnym, że ktoś nie jest patriotą.

Fakt, że w aktualnym tekście Episkopatu brakuje mi tych różnic, myślę że jest dość poważną słabością. Również w tym sensie, że ustawia to pojęcie patriotyzmu i nacjonalizmu jako przeciwstawne w tym znaczeniu, że jedno jest dobre, a drugie złe. Podczas, gdy jedno i drugie pojęcie jest dużo bardziej skomplikowane wewnętrznie.

Tym bardziej, że jeśli myślimy o polskiej tradycji patriotyzmu – przynajmniej o tym jest ten tekst – to można mówić o dwóch tradycjach: piastowskiej i jagiellońskiej. Są to dwa różne sposoby postrzegania patriotyzmu, bardzo głęboko wpisane w kulturę polską.

Tymczasem oskarżając kogoś o brak patriotyzmu, chodzi nam o to, że jest on w jagiellońskiej tradycji Rzeczypospolitej wielonarodowościowej, czyli nie jest to patriotyzm etniczny. Jest on związany z pojęciem narodu jako rzeczywistości kulturowej.

A z drugiej strony, kiedy myślimy o nacjonalizmie – dość często spotykamy ludzi, którzy określają się jako nacjonałiści, z tym, że oni mówią o tym, że patriotyzm jest stosunkiem do dóbr materialnych, czyli do ojczyzny jako ziemi, a nacjonalizm oznacza, że istotni są ludzie, czyli wspólnota oprócz rzeczywistości materialnej.

Gdyby to była ta zasadnicza różnica, to w tym właściwie sformułowanym pojęciu patriotyzmu trudno się tak naprawdę obyć bez rzeczywistości narodu, bo chodzi o wspólnotę, o to, że dzieje tej wspólnoty mają kontynuację i na przykład papież Jan Paweł II w swoim przemówieniu

w UNESCO w roku 1980 bardzo mocno podkreślał ten wymiar narodowy i wspólnotowy. Ważne jest, żeby unikać pewnej nonszalancji w posługiwaniu się słowami, tylko te słowa starać się zdefiniować.

W badaniu, które mam przed oczyma<sup>2</sup>, zanegowałbym określenie „Patriotyzm to otwartość i szacunek wobec innych narodów”. Brakuje tutaj słowa „także”. Patriotyzm to także otwartość i szacunek wobec innych narodów. Ale patriotyzm to nie jest to, że cenimy inny kraj bardziej niż od siebie. Byłoby to zaprzeczenie patriotyzmu.

W liście sprzed pięciu lat [z roku 2012] jest stara definicja Piusa X z roku 1909, gdzie papież pisze, że patriotyzm nie jest nienawiścią do innych narodów, lecz miłością, która zapewnia w naszym sercu pierwsze miejsce naszemu krajowi i naszym rodakom. Jest porządek miłości i w tym porządku miłości wyraźnie jest pierwsze miejsce. Taki jest porządek ustalony przez Opatrzność Bożą.

Miłość ta nie wyklucza miłości do innych ludzi. To znaczy po tym pierwszym miejscu jest pytanie o to, jak w takim razie traktujemy innych, skoro najbardziej miłujemy własną rodzinę czy własną wspólnotę. Św. Tomasz mówił wyraźnie o tym, że po miłości do Boga pierwszym obowiązkiem miłości są rodzice i ojczyzna.

Problem nie jest w tym, że kochamy kogoś bardziej czy stawiamy na pierwszym miejscu. W innym kontekście, jeśli chodzi o przykazanie miłości siebie i bliźniego, mówi w ten sposób, że fakt, iż człowiek miłuje siebie przede wszystkim, jest jak najbardziej godne pochwały. To znaczy że rozpoznaje swoją własną wartość, ale błędem jest, jeżeli w ten sam sposób nie patrzy na drugiego człowieka. Drugi człowiek ma taką samą wartość. Właściwa relacja do innych nie zakłada poniżenia siebie, tylko odkrycie własnej wartości i potem stwierdzenie, że drugi człowiek też ma taką wartość. W tym wypadku, kiedy myślimy o patriotyzmie, tzn. patrzemy na prawo do szacunku w stosunku do własnej wspólnoty, do własnej ojczyzny, a potem stwierdzamy, że inni mają także prawo stawiać na pierwszym miejscu swoją ojczyznę.

---

<sup>2</sup> Ruszkowski 2017.

prof. Mirosława Grabowska

Od strony badacza–socjologa chciałbym zadać pytanie o definicję: czego ciekawego dowiadujemy się z tego, jak Polacy definiują te pojęcia. Na co jeszcze powinniśmy zwrócić uwagę, przyglądając się samemu badaniu – o ile jest ono oryginalne w polskiej przestrzeni publicznej i naukowej?

Najpierw jedna uwaga: będę tutaj referowała badania sondażowe, które chwytają pewne opinie powstałe masowo. Pytają one o mainstream. To nie są wywiady z jednej strony z członkami Młodzieży Wszechpolskiej, a z drugiej strony z redakcją Krytyki Politycznej. To jest taki pejzaż bardzo reprezentatywny, ale przez to, jak Państwo zaraz zobaczycie, dość pastelowy w zestawieniu z naszymi obserwacjami czy z doniesieniami medialnymi, które są bardziej wyraziste, niż to, co widzimy w badaniach.

Jeśli chodzi o patriotyzm i nacjonalizm w rozumieniu naszych badanych – badamy zarówno populację dorosłą, jak i co jakiś czas, co dwa, trzy lata młodzież ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych. To są licealiści z III klasy, to są uczniowie techników z IV klasy, uczniowie zasadniczych szkół zawodowych z ostatniej, na ogół III klasy. To zestawienie pokazuje pewne tendencje, być może pewne zmiany, ale też spore podobieństwo młodych do starych. Jeśli na podstawie medialnych przekazów wyobrażamy sobie, że młodzież jest bardzo radykalna, bardzo narodowa, bardzo prawicowa, to jest to obraz wyjaskrawiony przez media, a może także przez nasze własne obserwacje.

Większość badanych uważa się za patriotów. To nie są odmienne wyniki od tych, które przedstawiał prof. Ruszkowski, to jest osiemdziesiąt parę – 90% badanych uważających się za patriotów. Trochę mniej jest takich wśród młodych ludzi. Większość odczuwa dumę ze swojej przynależności narodowej, zdecydowana mniejszość, 6-9%, odczuwa wstyd z tego powodu, że należą do jakiegoś narodu.



Jak rozumieją patriotyzm? Jest to przede wszystkim pielęgnowanie tradycji narodowych, znajomość historii, okazywanie szacunku symbolom narodowym, wpajanie dzieciom miłości do Ojczyzny, ale także poszanowanie i przestrzeganie prawa, udział w wyborach, gotowość do walki i oddania życia za Ojczyznę. 80 % deklaruje, że to jest właśnie sens patriotyzmu.

Mniej procent badanych wskazało na działania społeczności lokalnej, rzetelne wypełnianie obowiązków zawodowych, płacenie podatków i tak dalej. To rozumienie patriotyzmu jest bardzo bogate, wewnątrznie zróżnicowane. Widać, że istnieją w nim dwa nurty: insurekcyjny i taki bardziej obywatelski, ale to nie jest tak, że to są dwie rozłączne tradycje, dwa rozłączne rozmienia. Ci insurekcyjni także uważają, że należy wypełniać rzetelnie obowiązki zawodowe, a ci od płacenia podatków uważają także, że należy okazywać szacunek symbolom narodowym.

Usiłowaliśmy wychwycić nacjonalizm – co jest bardzo trudne – więc poszukiwaliśmy takich rozmaitych stwierdzeń do akceptacji lub odrzucenia. Zdecydowana większość badanych uważa, że powinno się wybierać produkty polskie, a nie zagraniczne, nie powinno się sprzedawać polskiej ziemi cudzoziemcom, że Polacy w przeszłości byli częściej krzywdzeni niż inne narody, ale zawsze zachowywali się szlachetniej niż inne narody. Jednak to przekonanie o wyjątkowości naszego narodu nie przekłada się na niechęć do innych narodów, na niechęć do obcokrajowców.

Z innych naszych badań widać, że stosunek do innych narodów od początku lat 90. zeszłego wieku, od kiedy CBOS bada, to w ogóle poprawia się, włącznie z Rosjanami. Czasem też spada, ale dzisiaj w roku 2017 jest lepszy niż w 1993. Tutaj widzę coś, nad czym warto się zastanowić, co może stanowić jakiś problem. Otóż, co szósty dorosły badany, ale i 28% młodzieży deklaruje poparcie dla ruchów narodowych – a z pytanych był wymieniony Obóz Narodowo-Radykalny i Młodzież Wszechpolska.

Nie wiem, czy ci młodzi badani wiedzą, co to takiego ONR czy Młodzież Wszechpolska, ale w każdym razie pojęcie ruchów narodowych ich

nie odstręcza, nie odstrasza. 3% młodych ludzi deklaruje, że działa w takich ruchach, a 15%, że zna kogoś, kto działa w takich ruchach – z tych kończących szkoły ponadgimnazjalne. Widać, że nie ma „odrzutu” na te nazwy: ONR i MW.

Te ruchy, inicjatywy narodowe się jakoś zakorzeniają i trafiają do młodych ludzi. Jeszcze chcąc to w jakimś kontekście ulokować: postawy wobec uchodźców i imigrantów – bo może i do tego dojdziemy w naszej dyskusji – CBOS bada to wraz z trzema ośrodkami z krajów wyszehradzkich (to znaczy z Czech, Słowacji i Węgier), mogą w to Państwo wierzyć lub nie, ale w Polsce są one najlepsze. Najbardziej anty-imigrancy i anty-uchodźczy są Czesi, Węgrzy są po środku, ale pamiętajcie Państwo, że Polska nie doświadczyła tego, co Węgry w roku 2015. Uważam, że Węgrzy mają większe prawo być sceptyczni niż Polacy, dla których jest to problem czysto akademicki. Jedyni uchodźcy w sensie ścisłym jakich mieliśmy w naszym kraju, to 73 tysiące Czeczenów. Nie stanowiło to jakiegoś problemu. 73 tysiące Czeczenów w ciągu dziesięciu lat aplikowało o status uchodźcy i otrzymało ten status.

red. Wojciech Przybylski

Prosimy teraz profesora Pankowskiego o odniesienie się do kwestii, o której najmniej mówiliśmy – mianowicie mówiliśmy o patriotyzmie, o kształcie patriotyzmu – a co z nacjonalizmem? Na ile to pojęcie jest zakorzenione i skąd się bierze w Polsce zainteresowanie, a nawet pozytywna postawa wobec takiego pojęcia jak nacjonalizm?

Pamiętamy oczywiście odwołanie do innych języków, gdzie niekoniernie nacjonalizm, w sensie „coś, co jest narodowe” jest czymś pejoratywnym, a jednak z tych innych języków czy kultur, szczególnie gdy mówimy o kulturze amerykańskiej, o słowach amerykańskiego prezydenta, tak wygląda przekaz o nacjonalizmie ekonomicznym, bo tak to jest tłumaczone, więc jak to jest z polskim nacjonalizmem?

prof. Rafał Pankowski

Zacznę od tego, że zgadzam się z ks. bp. Janochą, że to rozróżnienie semantyczne między nacjonalizmem a patriotyzmem jest zakorzenione w języku polskim w przeciwieństwie do innych języków i to jest rozróżnienie, które powinniśmy pielęgnować, jest to rozróżnienie istotne. I mamy całą długą, bogatą tradycję tego rodzaju krytycznego, otwartego patriotyzmu, chociażby Jan Józef Lipski wspomniany przez profesora Ruszkowskiego na wstępie.

Parę dni temu zapytano mnie, czy nie myślę, że dokument Episkopatu mógł być zainspirowany tekstem Lipskiego *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy* i tak sobie pomyślałem, że to byłoby ciekawe, gdyby tekst biskupi był zainspirowany tekstem wybitnego polskiego socjalisty i masona. Najprawdopodobniej nie jest to inspiracja bezpośrednia. Bardziej bezpośrednią inspiracją mogła być książka Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* (2005). Ale to jest oczywiście znakomita polska tradycja, o której czasami zapominamy – tradycja patriotyzmu krytycznego, otwartego, w opozycji do tego, co nazywamy nacjonalizmem.

W ubiegłym roku obchodziliśmy 1050 rocznicę Chrztu Polski i jednocześnie istnienia państwowości polskiej. Mało kto przy tej okazji przypomniał, że w X wieku pierwsze słowa o istnieniu takiego bytu jak Polska zostały napisane nie po polsku, nie po łacinie, a w języku arabskim przez żydowskiego kupca. Świadomość tego historycznego faktu jest bardzo słaba, a symbolizuje to coś szalenie istotnego – to, że tożsamość polska od zarania tworzyła się, kształtowała się w dialogu ze światem i z innymi kulturami. I wielokulturowość była cechą charakterystyczną polskiej tradycji przez kilkaset lat. Dziś rzadko pamiętamy o tym, że nasz kraj był najbardziej wielokulturowym, najbardziej różnorodnym w całej Europie. Przez kilkaset lat polskiej historii. Dziś paradoksalnie Polska jest najbardziej jednolitym kulturowo, najbardziej homogenicznym krajem w Europie.

Jeżeli spojrzymy na historię Polski jako na całość ponad tysiącletnią, monokulturowość jest stanem dziwnym, jest stanem paradoksalnym, stanem w pewnym sensie nienormalnym, jako że przez całą historię Polski właśnie wielokulturowość była źródłem sukcesów na polu gospodarczym, na polu kulturalnym czy na polu politycznym.

Dzisiaj w dużym stopniu zatraciliśmy świadomość tego, czym była ta wielokulturowość w historii Polski. W sposób najbardziej dramatyczny widać to przy okazji współczesnego dyskursu na temat migrantów i uchodźców.

Jak słusznie tutaj Pani Profesor wspomniała, nie jest to temat, który by Polski dotyczył w sensie znaczącym, jeśli chodzi o znikomą liczbę uchodźców, którzy do Polski trafiają, ale jest to pretekst – przecież wszyscy to widzimy, obserwujemy niemal na co dzień – do trwającej w naszym kraju haniebną kampanii nienawiści wymierzonej przeciwko jakiemś wyimaginowanemu wrogowi. Okazuje się to bardzo skutecznym narzędziem manipulacji politycznej i na tym przykładzie widać, że łatwo jest wykreować niechęć i ksenofobię wobec ludzi, wobec grup, z którymi *de facto* nie mamy na co dzień do czynienia w naszym codziennym doświadczeniu życia społecznego.

I okazuje się, że najbardziej podatna na tę manipulację, na tego rodzaju propagandę jest szczególnie młodzież, której często brakuje umiejętności myślenia krytycznego. Są badania socjologiczne, które wskazują na to, że to niestety przedstawiciele młodego pokolenia, którzy już się urodzili, wychowali w demokratycznej Polsce są tymi, którzy okazują się mniej otwarci na świat, mniej tolerancyjni i bardziej podatni na nacjonalizm i ksenofobię niż pokolenie ich rodziców i dziadków.

Myślę, że jest to powodem do wstydu, jeśli w XXI wieku po strasznych doświadczeniach, także okupacji hitlerowskiej, na ulicach naszego kraju demonstrują członkowie organizacji neofaszystowskich z całą symboliką, z hasłami zaczerpniętymi bezpośrednio z lat 30. [ubiegłego wieku]. To jest powód do zastanowienia, do zaniepokojenia. Powodem

do zaniepokojenia jest to, że główne święto narodowe – Święto Niepodległości 11 listopada – zostało zawłaszczone w sposób, który wydaje się w najbliższej przyszłości trudny do odwrócenia, przez przedstawicieli ruchu nacjonalistycznego. Chodzi o grupy skrajne, które już samymi swoimi nazwami – ONR, Młodzież Wszechpolska – odwołują się do najbardziej niechlubnych tradycji nacjonalistycznych czy faszystowskich z lat 20. i 30. XX wieku.

A teraz nieco o dokumencie Episkopatu. Jest to na pewno ważny dokument i zawiera wiele ważnych i mądrych zdań. I bardzo dobrze, że właśnie w tym kontekście taki dokument został opublikowany.

Jednocześnie chcę powiedzieć bardzo szczerze, że ten dokument w kontekście tego, z czym mamy do czynienia w Polsce dziś, to jest trochę za mało i za późno. Wydaje mi się, że tak długo jak tego rodzaju ośrodek jak Radio Maryja uchodzi za katolicki głos w polskich domach, tak długo ten dokument nie ma znamion wiarygodności. Mógłbym cytować tutaj długo różne teksty, fragmenty, wypowiedzi na falach Radia Maryja o charakterze ksenofobicznym i antysemitycznym. Chcę podkreślić, że są to wypowiedzi z ostatnich miesięcy, nie sprzed lat dwudziestu.

Nie będę tego cytował. Nie ma czasu na to, ale jest to problem, który od ponad dwu dekad funkcjonuje w polskim Kościele i myślę, że coraz częściej jest tak, że właśnie nie głos biskupa, ale Radia Maryja jest miarodajny dla wielu Polaków, polskich katolików. Obawiam się, że przez wielu młodych Polaków miarodajny jest np. głos ks. Jarosława Wąsowicza (nie biskupów), organizatora corocznych pielgrzymek kibiców na Jasną Górę. Propagowane są tam wprost treści nacjonalistyczne.

Ostatni przykład – myślę bardzo symboliczny, który bardzo mnie poruszył – podczas wizyty pp. Franciszka. Jego słowa są wzorem otwartości i szacunku dla innego człowieka niezależnie od jego pochodzenia. Papież spotkał się z młodzieżą podczas mszy na Wawelu, który jest bardzo ważny także w kontekście polskiej historii, polskiej tożsamości – było to ważne miejsce. I w tym czasie, kiedy papież wygłaszał tam swoje słowa, strażą informacyjno-porządkową podczas Świątowych Dni

Młodzieży w katedrze wawelskiej byli członkowie Młodzieży Wszechpolskiej w strojach i z emblematami organizacyjnymi, z emblematami nacjonalistycznymi. Nie jest żadną tajemnicą, kto ich tam zaprosił, że był to ks. Marek Różycki z katedry wawelskiej, który publicznie deklaruje się jako zwolennik nacjonalizmu i Młodzieży Wszechpolskiej w szczególności.

Podsumowując, nie mówię o tym tylko jako socjolog, politolog, ale także jako obywatel, jako współzałożyciel Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, które zajmuje się tematyką ksenofobii i rasizmu w Polsce już od ponad dwudziestu lat. Wydaje ono czasopismo „Nigdy więcej”, założone przez świętej pamięci Marcina Kornaka, który już w latach 90. sygnalizował pewne zagrożenia dla tego, co możemy nazwać kulturą demokratyczną i w pewnym sensie to, o czym mówił Marcin Kornak, materializuje się dziś na naszych oczach. Wydaje mi się, że właśnie w takim trudnym momencie, w jakim znalazła się dziś nasza ojczyzna potrzebna jest współpraca ludzi dobrej woli po to, aby odzyskać to, co jest bardzo ważne, jeśli chodzi o świadomość polskiej tożsamości i patriotyzmu, który jest zawłaszczany przez grupy skrajnie nacjonalistyczne i przez propagandę nienawiści.

red. Wojciech Przybylski

Panie generale, mam dwa pytania, które nawiązują do głównego wątku naszej debaty. Związane są one wybitnie z problematyką wojskową. Pierwsze pytanie: Jaka jest relacja między wojskiem i patriotyzmem? Drugie pytanie dotyczy nacjonalizmu. Obserwujemy, a właściwie znamy z różnych raportów instytutów analizujących wojnę informacyjną, wojnę psychologiczną, która jest elementem wojny hybrydowej w krajach Europy Wschodniej. Podsycanie ekstremów, które bardzo często są po prawej stronie, choć nie tylko, bo w wielu krajach Europy te ekstrema są po także lewej stronie strony politycznej, podsycane przez aktora,

którym jest Rosja, aktywnie wykorzystująca metody operacyjne do osłabiania morale danego państwa czy państw członkowskich NATO. To jest znowu pytanie o operacyjne, wojskowe podejście do problematyki nacjonalizmu.

gen. Mirosław Różański

Wydawać by się mogło, że o patriotyzmie wiemy wiele, natomiast kiedy zadajemy sobie to pytanie – czym jest patriotyzm, czym jest postawa patriotyczna? – to zaczynamy mieć pewne wątpliwości, co wybrzmiało w wystąpieniach przedmówców. Natomiast kiedy próbowałem zapoznać się z różnymi definicjami patriotyzmu, to zauważyłem takie dwa mocne akcenty: pierwszy wskazuje na to, że patriotyzm to jest nasza postawa dedykowana ojczyźnie o charakterze poświęcenia, o charakterze dominacji dóbr tych wyższych, czyli nie tylko swoich osobistych.

I drugi akcent, który dla mnie jako żołnierza nabiera szczególnego znaczenia, to jest gotowość do poświęcenia. To koresponduje też z treścią roty przysięgi wojskowej, gdzie żołnierze deklarują, że w potrzebie ojczyzny nie będą szczędzić nawet własnego życia. Jeżeli na to spojrzymy w odniesieniu historycznym, to tutaj wielkiej wątpliwości nie ma, bo kiedy się przywołuje żołnierzy z okresu powstań czy II wojny światowej, to stwierdzenie, że są to patrioci, nie wzbudza żadnych wątpliwości.

Jednak z niepokojem zauważyłem, że ostatnio w przestrzeni publicznej pojawiła się krytyka w stosunku do żołnierzy, którzy walczyli w I czy II Armii Wojska Polskiego. Osobiście bardzo krytycznie odnoszę się do takiej postawy, bo tak naprawdę wielu z tych ludzi nie podejmowało wyborów czy będą w szeregach 2. Korpusu Armii Andersa, czy będą walczyć w składzie 1. Dywizji. Opisem tego stanu rzeczy jest takie stwierdzenie jednego z wybitnych polskich dowódców gen. Stanisława Maczka, który kiedyś powiedział, że polski żołnierz walczy za wolność wszystkich, ale ginie tylko za Polskę.

Dzisiaj mamy czasy zupełnie współczesne. Nasi żołnierze pojawili się w różnych stronach świata: w Iraku, Afganistanie, na Bałkanach, w Czadzie. Brakuje pewnej dyskusji, czy o tych żołnierzach możemy mówić, że są patriotami. Ponad 119 żołnierzy straciło życie w różnych miejscach poza granicami, setki jest okaleczonych, więcej niż tysiąc ma problemy ze zdrowiem psychicznym. Oni zostali wyznaczeni do wypełnienia swoich misji wolą naszego państwa i dzisiaj, gdyby ktoś zapytał, czy żołnierz, który wrócił z Afganistanu, czy on jest patriotą czy nie, prowadzilibyśmy mocną dyskusję, która niekoniecznie miałaby wymiar koncyliacyjny.

Natomiast w przekonaniu żołnierzy patriotyzm jest absolutnie powinnością. Świat się zmienia i zmienia się otaczająca nas rzeczywistość. Dzisiaj trudno jest zobowiązać się do tego, iż mamy być dedykowani czy oddani tylko obronie Rzeczypospolitej w znaczeniu administracyjnym. Bo jeszcze raz przywołując tych żołnierzy, którzy wyjechali poza granice kraju, to oni nie byli na terenie Ojczyzny, natomiast wypełniali swoją misję.

Uważam, że jest potrzebna dyskusja w tym zakresie, żebyśmy mogli zdefiniować, czy ten współczesny patriotyzm możemy – i jako wojskowy chcę to zaakcentować – wyprowadzić poza granice naszego kraju, naszej Ojczyzny?

Chciałbym, żebyśmy zdali sobie sprawę, że podsycanie emocji to nie jest kwestia tylko wskazanej Rosji. Bowiem jeżeli przyjrzymy się sytuacji na Bliskim Wschodzie, to jest to sytuacja, którą możemy zaobserwować na obszarze Azji – abstrahuję tutaj od Afganistanu, który też już przywoływałem.

Natomiast oddając się lekturze dokumentów dotyczących naszego spotkania, muszę powiedzieć, że byłem zaskoczony śmiałością przekazu, gdzie Episkopat tym dokumentem wskazuje nacjonalizm czy postawy takie właśnie skrajne jako antytezę patriotyzmu. Ja osobiście nacjonalizm odczytuję jako postawę o zabarwieniu negatywnym. Jeżeli byśmy go opisali i szukali wartości dodanych, to pewnie można by znaleźć



postawy pozytywne wśród naszej młodzieży, która tu też została przywołana. Czasem jak obserwuję wypowiedzi młodych ludzi, kiedy są pytani – i jeszcze ktoś trzyma mikrofon – na czym polega na przykład ich utożsamianie się z PRL, to widzę, że mają kłopot z wyrażeniem swoich przekonań i nie jest one pełne.

Dlatego myślę – nawiązując do tego co powiedziałem – że świat się zmienia, że może trzeba dokonać pewnej rewizji definicji, czym jest patriotyzm, odnosząc się do otaczającej nas rzeczywistości. Natomiast kilka tygodni temu zadano mi pytanie, czym jest dla mnie patriotyzm, i pozwolicie Państwo, że przytoczę moją definicję: dla mnie patriotyzm jest sensem życia, który opiera się na koncyliacyjnej postawie i na pozytywnym myśleniu. I wówczas będziemy mogli to odnieść, czy to do grup społecznych, czy do narodowościowych, czy wyznaniowych, ale właśnie pozytywne myślenie jest taką główną ideą, która będzie utożsamiana z patriotyzmem.

red. Wojciech Przybylski

Mieliśmy przegląd pewnych prób definicyjnych problematyki, do której się staraliśmy zbliżyć. Nazwaliśmy różne problemy, które dotyczą w szczególności Polski i Polaków. Bardzo się cieszę, że poruszyliśmy temat armii i obronności, bo jest on często pomijany czy wyłączany z dyskusji. To, co dla mnie było ciekawe – profesor Rafał Pankowski mówił o monoetniczności Polski, która też się zmienia na skutek różnych programów, w szczególności, jeżeli mówimy o tym w murach uczelni wyższej, bo uczelnie są przede wszystkim wielokulturowe na skutek różnych procesów: czy to programów europejskich, czy po prostu pewnego modelu biznesowego. Przyjeżdżają do Polski coraz częściej studenci z wielu krajów i korzystają z polskiej edukacji odpłatnie.

Chciałbym się teraz zwrócić do Państwa, jako środowiska akademickiego: jak to jest wśród studentów – nie uogólniając tego do badań

socjologicznych, a bardziej w grupach studenckich – czy to się zauważa w dyskusjach, postawach, przejawach między studentami?

Mam takie jedno osobiste doświadczenie, bardzo ciekawe, którym chciałbym się podzielić. Miałem trzy lata temu taką dyskusję ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Była to dyskusja o ich przyszłej ścieżce życiowej. Jako pierwszą obawę podali ci młodzi ludzie muzulmanów i zagrożenie terroryzmem, a w związku z tym poszukiwali takiej silnej, mocnej odpowiedzi, którą utożsamiali wówczas z postulatami Władimira Putina.

To oczywiście jest jednostkowe, przypadkowe doświadczenie, choć wydaje mi się, że niekoniecznie. Natomiast co było dla mnie bardzo ciekawe, to jest to, że to były tylko trzy z grupy może 20, 30 osób, które najgłośniej zgłaszały się do odpowiedzi. Potem dużą pracą z mojej strony było wyciągnięcie tych pozostałych do głosu i uzyskanie ich odpowiedzi na to, i okazało się, że te postawy nie są tak bardzo rozproszone i powielane, jeśli chodzi o coś, co ja bym nazwał nacjonalizmem.

Jak to jest z nacjonalizmem i patriotyzmem wśród Państwa studentów?

bp Michał Janocha

Pracuję na bardzo małym wydziale *Artes Liberales*na Uniwersytecie Warszawskim, więc raczej nie jest to na pewno środowisko reprezentatywne. Moje doświadczenia są bardzo pozytywne. Takie maleńkie poletko, jakim jest seminarium doktoranckie, daje mi dużo satysfakcji, ponieważ tak się składa, że spośród kilkunastu osób, którzy się na tym seminarium spotykają, są przedstawiciele zupełnie skrajnych poglądów politycznych, a także różnych wyznań: mam dwóch prawosławnych, przyszłych księży prawosławnych, mam osoby, które nie identyfikują się z żadnym wyznaniem, mam takich, którzy się bardzo mocno utożsamiają z Kościołem katolickim. Jest to oczywiście powodem częstych

rozmów i polemik, ale życzyłbym sobie, żeby taka atmosfera panowała wszędzie.

Z drugiej strony, mając do czynienia z szerszym gronem na takich osobnych wykładach, obserwuję pewną radykalizację postaw – pewnie Państwa spostrzeżenia będą podobne. Jakiś, w moim przekonaniu, niewielki odsetek studentów bardzo mocno utożsamia się z takim nacjonalistycznym – w pejoratywnym tego słowa znaczeniu, ideologicznym – nurtem.

Obserwuję dość powszechne zjawisko pewnej zraty tożsamości, która jest jakąś cechą naszej kultury i naszych czasów. Tutaj odniosę się do dokumentu, który teraz nadszedł, z pewnym dystansem, cały czas widząc jego wagę, i cieszę się, że do niego się też odwołujemy, bo kiedy podpisywałem się pod nim, widziałem jego plusy – teraz widzę mankamenty.

Gdyby Pan generał dyskretnie nie wspomniał – a wspomniał wcześniej w rozmowie – żeśmy rzeczywiście zapomnieliśmy zupełnie o wojsku. Jest tam mowa o rodzinie, o szkole, o sportowcach, o kibicach, a nie ma tego czynnika, jakim jest wojsko. Oczywiście: *nostra culpa*.

Z drugiej strony widzę, że jest wyraźne przeciwstawienie patriotyzmu i nacjonalizmu w potocznym rozumieniu tego słowa i absolutnie się pod tym podpisuję, natomiast brakuje mi tego drugiego biegunu, a mianowicie przeciwstawienia patriotyzmu i kosmopolityzmu, który jest *de facto* nowym wcieleniem marksistowsko-leninowskiego internacjonalizmu. I tak jak nacjonalizm absolutyzuje naród jako wartość nadrzędną, tak kosmopolityzm właściwie bagatelizuje lub marginalizuje jego rolę, a myślę, że zdrowo rozumiany patriotyzm mieści się pomiędzy tymi dwoma skrajnościami, które w gruncie rzeczy – jak pisze Norwid: „Ziemia jest krągła – jest kulista (...)U biegunów – spłaszczona nieco...”<sup>3</sup> – są do siebie bardzo podobne.

---

<sup>3</sup> Cyprian Kamil Norwid, *Za wstęp. Ogólniki*, w: *idem* 2003.

ks. prof. Piotr Mazurkiewicz

Jeśli chodzi o studentów, to myślę, że teraz, kiedy mamy tak duży procent populacji młodzieży na uczelni, a z drugiej strony podział na studia dwustopniowe, po prostu wszystkie postawy możemy spotkać wśród studentów. Studenci już nie są elitą w społeczeństwie. Mam dość pozytywne doświadczenie – jeśli istnieją jakieś zagrożenia, to one są zjawiskiem marginalnym.

Myślę, że dla nas ważne jest, żeby przez mówienie o tych kwestiach w niewłaściwy sposób, nie spychać młodzieży w te marginesy. Ja kiedyś miałem takiego magistranta – on jeszcze nie napisał pracy magisterskiej, ale był zagorzałym kibicem piłkarskim i postanowił napisać pracę na temat różnych banerów, które wnoszą kibice na stadiony o treściach pozasportowych, typu jakichś manifestacji, np. obchodów Powstania Wielkopolskiego. Musiałem się wtedy zapoznać ze zdjęciami ze stadionów: jakie treści wnoszą kibice piłkarscy, którzy są bardzo szczególną grupą i przyznam się, że byłem całkowicie zaskoczony, jak bardzo jest to budujące. Ta praca nie powstała i w związku z tym nie mam takiego systematycznego oglądu. To, co poznałem, jest tylko wycinkiem, to jest to, co dominuje. Byłem zaskoczony tymi treściami, z którymi ten student, kibic piłkarski, się identyfikował.

Myślę, że jeśli patrzymy na całą Europę, to mamy dzisiaj w wielu sektorach społeczeństwa w różnych krajach taką rewoltę przeciwko establishmentowi. I nic dziwnego, że to może być również wśród młodzieży. W moim odczuciu jest to m.in. reakcja na tę taką politykę post prawdy, to znaczy, że jeśli elity polityczne – i nie tylko – proponują bylejakość, to młodzi ludzie mają tego dość.

Pytanie jest, czy potrafimy w związku z tym wejść w tę odpowiedzialną rolę wychowawców i liderów społecznych. W polityce trudno doszukać się takich liderów. Ich brak wykazują badania Pulitzer Center Europy Środkowej. Pokazują one, że nie tylko wśród prawosławnych

Europy Środkowej, ale także wśród dużej części katolików Europy Środkowej rodzi się poczucie zagrożenia dla tożsamości chrześcijańskiej i wartości chrześcijańskich i teraz tym, który jest postrzegany jako jedynym obrońcą, jest Rosja i Władimir Putin. Wchodzi jakby w to puste miejsce opuszczone przez polityków europejskich.

Jeśli nie ma odpowiedzialnego mówienia o wartościach, nie ma także chadecji europejskiej, nie ma tych, których można by postrzegać jako liderów chadecji i obrońców tożsamości i wartości, wtedy to puste miejsce zostaje zajęte. I powstaje pytanie: przez kogo? Jest pytanie o naszą odpowiedzialność w tym zakresie.

Z drugiej strony, pracując w Brukseli, odbyłem wiele spotkań z biskupami europejskimi. Zapraszaliśmy przedstawicieli różnych opcji politycznych, europejskich. Na ogół była to dość miła mowa. Jednak pewnego razu jeden z gości wiedział, o czym mówi, że on musi takie rzeczy tłumaczyć ludziom, którzy są gotowi oddać życie i muszą wiedzieć dlaczego. Co jest taką wartością, że jest godne tego, żeby ryzykować życie, zwłaszcza, jeśli są to misje poza własnym krajem?

Ten przekaz, myślę, że jest dla nas bardzo istotny, dlatego, że w jakimś sensie nasz myślenie o ustroju politycznym, myślenie w ogóle o polityce i o patriotyzmie jest oparte o przeciętność.

prof. Mirosława Grabowska

Moje doświadczenia ze studentami też są dobre. Zarówno z Instytutu Socjologii UW, gdzie studiują Wietnamczycy, Ukraińiec, Białorusinka, jak i z takich badań, które studenci w ramach obowiązkowych zajęć musieli wykonać – przeprowadzili 340 wywiadów na Uniwersytecie Warszawskim i na SGH, zarówno wśród studentów polskich, jak i wśród studentów z krajów wschodnich – no i ci studenci z krajów wschodnich czują się dobrze na tych uczelniach w naszym kraju. Część z nich w ogóle chce tutaj zostać – różnica poziomów życia – ale myślę, że gdyby czuli

się tutaj bardzo źle, to żadne frukta by ich do pozostania w Polsce nie zachęcały.

Natomiast chciałabym o dwóch sprawach krótko powiedzieć, odnosząc się do wypowiedzi pana Pankowskiego. Po pierwsze namawiałabym wszystkich do nie mitologizowania Radia Maryja. Wedle badań – nie CBOS-u, tylko Millward Brown, obecnie Kantar Public – w pierwszym kwartale tego roku, jeśli weźmiemy za 100% wszystkich nadawców radiowych, ich czas nadawania, to Radio Maryja miało mniej niż 1% tego czasu. CBOS również badał i ja osobiście te analizy prowadziłam wśród słuchaczy Radia Maryja dwukrotnie.

Jeśli Państwo sobie wyobrażacie, że to jest jakaś armia o. Rydzyka, która robi to, co o. Rydzyk każe, to się Państwo mylicie. Są tam osoby różnych przekonań ideowych, politycznych, nawet wyborcy SLD, co mnie osobiście zgubiło, ale są to ludzie, którzy o swoich decyzjach wyborczych decydują suwerennie. Niekoniecznie słuchają zaleceń, jeśli tam są jakoweś.

To jest jedna sprawa. Druga natomiast – chodzi o nasze Święto Niepodległości 11 listopada. Powiedziałabym, że w życiu społecznym, zwłaszcza ideowym, kulturalnym, obowiązuje zasada wahadła. Jak się, w gruncie rzeczy, elity nie zajęły Świętem 11 listopada przez dekadę czy może nawet więcej i ono „leżało na ulicy”, to ktoś się po nie schylił. Schyliły się akurat środowiska narodowe, więc mówić, że oni je zawłaszczyli, to zawłaszczyli, bo nikt się nie chciał do tego święta przypisać. Myślę, że to są także zaniedbania po stronie elit lat 80.

prof. Rafał Pankowski

Na pewno moglibyśmy toczyć długą debatę szczegółową. Krótko chciałem powiedzieć o tym aspekcie akademickim, świata akademickiego, świata uczelnianego, na przykład z przyjemnością mogę powiedzieć, że Collegium Civitas jest jednym z liderów w tym, co się nazywa umiędzynarodowieniem uczelni. Tak jak Jacek Borkowicz w „Więzi” kiedyś pisał

o XVII-wiecznej Polsce, że była to Rzeczpospolita 30 języków, tak myślę, że gdybyśmy policzyli, to też moglibyśmy Collegium Civitas nazwać taką Rzeczpospolitą 30 języków. Myślę, że ten etos otwartości, którego nas uczył Edmund Wnuk-Lipiński, jest obecny w Collegium Civitas.

Natomiast wiem, że doświadczenia tych studentów z zagranicy, z którymi mam do czynienia, bywają różne – poza uczelnią właśnie. Pamiętam rozmowę z taką grupą bardzo wielokulturową po tym, kiedy – jak Państwo pamiętacie – w Warszawie w tramwaju został pobity prof. Kochanowski za to, że mówił po niemiecku. Chciałem się zapytać, czy nasi studenci mieli jakieś negatywne doświadczenia. Byłem zaskoczony, kiedy kilka osób powiedziało, że tak. To była m.in. studentka z Niemiec, która opowiadała, że mówiła po angielsku i ktoś do niej podszedł i powiedział jej: „To jest Polska. Nie rozmawiaj po angielsku! Wsiadaj z tramwaju!”. Byłem bardzo zaskoczony, że coś takiego w naszym mieście się zdarzyło.

Ale niespełna dwa tygodnie później zdarzyło się to mnie samemu. Rozmawiałem przez telefon po angielsku i jakaś bardzo rozzłoszczona pani do mnie podeszła i wyraziła swoją dezaprobatę, więc przeżyłem na własnej skórze to, co, jak widać, nie jest jakimś doświadczeniem jednostkowym. Mieliśmy niestety także w Warszawie serię napaści na studentów czy doktorantów zagranicznych i pamiętam, że byłem bardzo zdziwiony wtedy komentarzem ministra szkolnictwa wyższego, który zapytany o to odpowiedział, że jego to w zasadzie nie dotyczy, bo te napaści miały miejsce poza murami uczelni. Myślę, że powinien zainteresować się tym tematem, dlatego że jeśli te problemy będą narastały, to może być problem dla rozwoju szkolnictwa wyższego, którego jednym z celów jest przyciąganie studentów spoza naszego kraju z korzyścią dla nich samych i z korzyścią dla naszych uczelni.

Ostatnie zdanie – mówiliśmy dużo i słusznie o dokumencie wydanym przez biskupów, a warto wspomnieć o tym, że również Konferencja Rektorów dokument przestrzegający przed zagrożeniem, jakim jest czy może być ksenofobia i rasizm we współczesnej Polsce, i myślę, że bardzo

dobrze, że również Konferencja Rektorów zdobyła się na taką refleksję i tego rodzaju deklarację opublikowała.

gen. Mirosław Różański

Po roku 1989 w wojsku w sposób taki bardzo zdecydowany zaczęto odcinać się od czasu poprzedniego i słusznie, z tym że – jest takie określenie, przepraszam szanowne audytorium – „z kąpielą dziecko wylano”. Do roku 1989 udziałem żołnierzy wielokrotnie był taki silny przekaz, gdzie patriotyzm był kojarzony – niestety, ale tak – z przymierzem z Armią Radziecką. Towarzyszyła temu symbolika, która nie była nam kulturowo bliska i odrzuciwszy ten przekaz, o patriotyzmie nie mówiono prawie wcale przez kilkanaście lat.

I trzeba przyznać, że obecne kierownictwo resortu obrony narodowej tę lukę absolutnie wypełnia i mocno eksponuje pewne rzeczy, chociaż czasem te przekazy są mocno przejawione. Ale dla ówczesnej młodzieży, która odbywała zasadniczą służbę wojskową, wówczas to też był przejaw elementarnej edukacji społecznej. I do tego roku 1989 to był taki mocny, wyrazisty przekaz o szerokim zabarwieniu także emocjonalnym.

A później, w moim przekonaniu – i to jest po części też moja wina, bo też w tym uczestniczyłem – zabrakło tego przekazu pozytywnego, tego odniesienia do symboliki, do barw, co często dzisiaj przywołuje kwestie tożsamości z jednostką wojskową. I dzisiaj tę lekcję powinniśmy uzupełniać, z tym że czasem takie radykalne przesłania, które temu towarzyszą, dzisiejsza narracja, która towarzyszy tworzeniu nowych jednostek wojskowych w rodzaju Wojsk Obrony Terytorialnej niestety nie do końca będzie formowała te postawy żołnierzy z takim przesłaniem, które Państwu przedstawiłem: koncyliacyjnego myślenia, tolerancji i takiej naprawdę miłości ponad wszystko, używając słów, które też w tym piśmie biskupów zostały zawarte.



## Bibliografia

- Chrześcijański kształt patriotyzmu. Dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych (2017), Konferencja Episkopatu Polski, <http://episkopat.pl/chrzescijanski-ksztalt-patriotyzmu-dokument-konferencji-episkopatu-polski-przygotowany-przez-rade-ds-spoecznych/>
- Ruszkowski P. (2017), *Patriotyzm i nacjonalizm w świadomości Polaków*, Collegium Civitas, Warszawa, [https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm\\_2.pdf](https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2017/09/patriotyzm_2.pdf)
- Między patriotyzmem a nacjonalizmem* (2016), Komunikat z badań nr 151/2016, CBOS, Warszawa, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_151\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_151_16.PDF)
- Świadomość historyczna Polaków* (2016), Komunikat z badań nr 68/2016, CBOS, Warszawa, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_068\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_068_16.PDF)
- Powody do dumy i wstydu dla Polaków* (2010), Komunikat z badań BS/30/2010, CBOS, Warszawa, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K\\_030\\_10.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_030_10.PDF)
- Rozumienie patriotyzmu* (2008), Komunikat z badań BS/167/2008, CBOS, Warszawa, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_167\\_08.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_167_08.PDF)
- O tożsamości Polaków* (2002), Komunikat z badań BS/62/2002, CBOS, Warszawa, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K\\_062\\_02.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K_062_02.PDF)
- Czy jesteśmy dumni ze swojej polskości?* (1994), Komunikat z badań BS/164/146/94, CBOS, Warszawa, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1994/K\\_146\\_94.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1994/K_146_94.PDF)
- W trosce o człowieka i dobro wspólne* (2012), Rada ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wtrosce\\_13032012.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wtrosce_13032012.html)
- Lipski J.J., *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*, <http://otwarta.org/wp-content/uploads/2011/11/J-Lipski-Dwie-ojczyzny-dwa-patriotyzmy-lekkie3.pdf>
- Jan Paweł II (2005), *Pamięć i tożsamość*, [https://www.rodaknet.com/rp\\_sw\\_papiez\\_jpII\\_pamiec\\_i\\_tozsamosc.pdf](https://www.rodaknet.com/rp_sw_papiez_jpII_pamiec_i_tozsamosc.pdf)
- Norwid C.K. (2003), *Vade-mecum*, De Agostini, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław